

Trybuna Górnicza

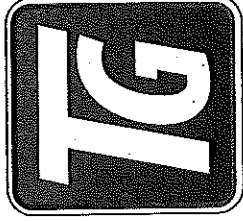
TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY – ukazuje się od 9 czerwca 1994 r.

ISSN: 1231-9996



**Towarzysze z partii zadecydowali,
że mam jechać z Górnikiem do ZSRR.
Przyszli po mnie o piątej rano
i musiałem się szybko zbierać...**

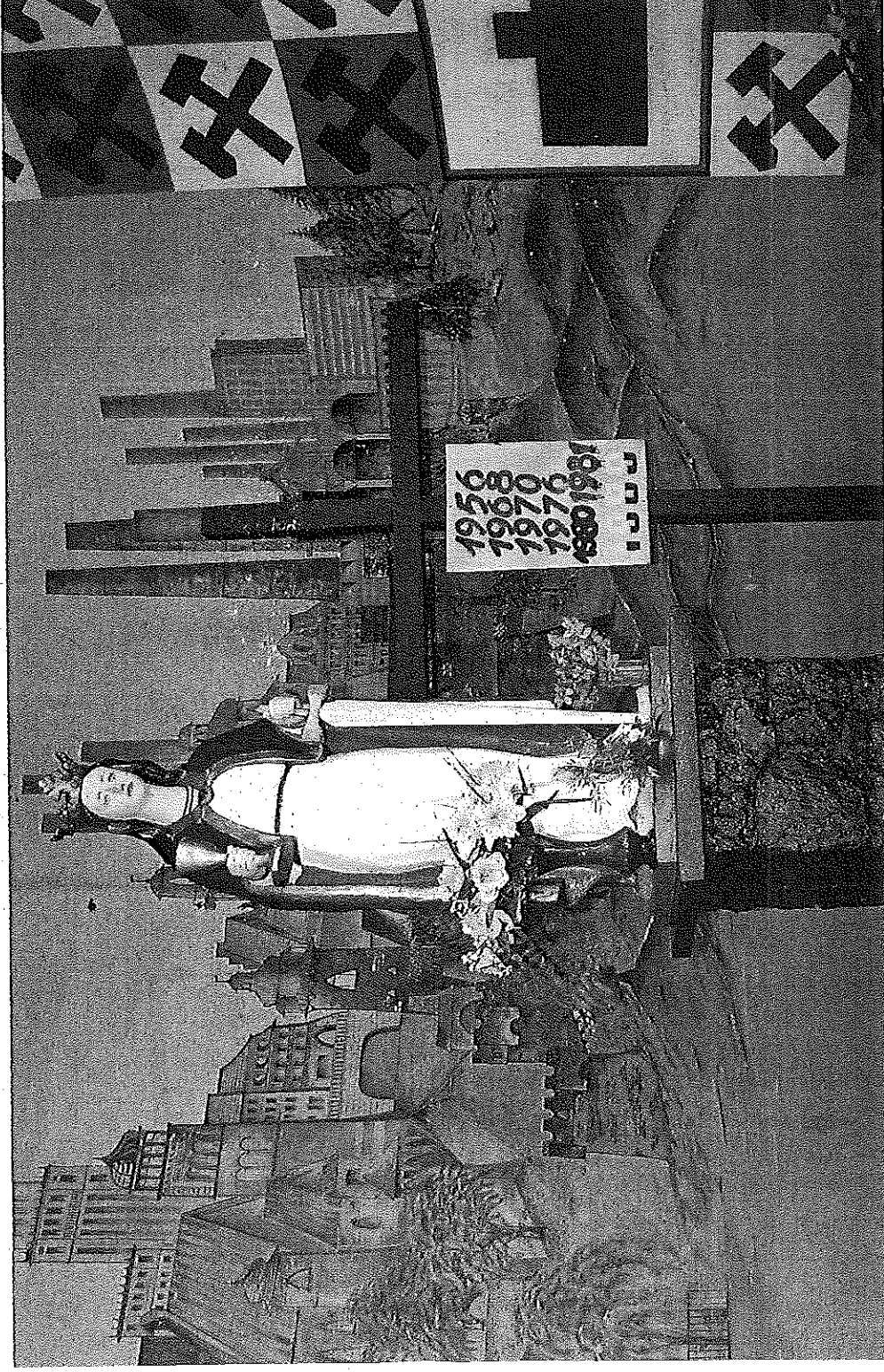
GERARD CIEŚLIK, legenda Ruchu Chorzów ▶ Str. 20



**Podpisując wnioski o nadanie stopni
górnichych, widzę, że okresy pracy
w górnictwie są niewiarygodnie długie.**

JOANNA STRZELEC-LOBODZIŃSKA, wiceminister
gospodarki ▶ Str. 3

Nabożnie, oficjalnie, radośnie...

BARBÓRKA 2010 *Za kilka dni górnicy to strojach galowych zapędną kościoły, cechownie i teatry.*

Święta Barbara towarzyszy górnikom na co dzień. Tej kłaniają się pracownicy sosnowieckiej kopalni „Kazimierz-Juliusz”.

JERZY CHROMIK
jchromik@gornicza.com.pl

Za osiem dni górnice święto. Barbórka ma swoje symbole, własny język, ceremoniał i organizacyjną sprawność. Gotowe już scenariusze potwierdzają, że i tegoroczna będzie zwrócona ku tradycji.

Barbórkę świętuje się we wspólnocie. Pierwszym aktem tego rytuału, i z pocztami sztafetowymi zgrómaczeni na ogół przeżywanego z rodzinami, są

uroczyste msze św. w kościołach parafialnych, niekiedy w cechowniach. Na te eucharystie przychodzi się, aby podziękować Opatrzności i patronce za opiekę pod ziemią, a także by pomysł przez chwilę w skupieniu o tych, którzy odeszli na wieczną spychtę. W podobnej intencji przedstawiciele górnictwa środowiska w pełnej mundurowej gali i z pocztami sztafetowymi zgrómaczeni na ogół przeżywanego z rodzinami, są

wielkiej Archikatedrze Chrystusa Króla. Wspólnotowe będzie również oficjalne świętowanie z udziałem pierwszych postaci państwa. Taki wymiar ma mieć zaplanowany na 3 grudnia, uroczysty koncert barbórkowy w zapańskim Domu Muzyki i Tańca, współorganizowany przez wszystkie spółki węglowe oraz Wyższy Urząd Górnictwa, Centralną Stację Ratowniczą Górnictwa i Węglotoks. Temu

szczególnemu wydarzeniu patronuje wicepremier Waldemar Pawlak. Jeszcze tego samego dnia swoją uroczystą akademię będzie miał w Teatrze Śląskim Kompania Węglowa. Dzień wcześniej, w tym samym gmachu – Katowicki Holding Węglowy.

Jest wreszcie – zawarowane tylko dla mężczyzn – świętowanie frywolne, przesycone żartem i podlewane piwem. I ono trwa już od początku listopada.

Więcej ▶ Str. 2

Wiedza warta każde pieniądze

BRZESZCZE *Final siódmej edycji konkursu „Pracuję bezpiecznie” rozstrzygnięty.*MACIEJ DOROSIŃSKI
mdorosiński@netg.pl

Czy metan jest kopalną pospolitą? – tak brzmiało w pierwszym braniu udziału wszystkich uczestników. Do ścisłego finału przechodziło trzech najlepszych. W tym gronie znaleźli się Marek Karkoszka, Mieczysław Mokwa oraz Marek Solarz. Finał w decydującej rundzie odpowiadał na 30 pytań. Zwycięsko z tej rozgrywki

wyszedł Mieczysław Mokwa, ratownik górniczy z kopalni „Brzeszcze-Silesia”, który wygrał konkurs „Pracuję bezpiecznie” drugi raz z rzędu. W nagrodę otrzymał czek na 10 tys. zł, który wręczyli mu Marek Uszko, wiceprezes Kompanii Węglowej SA, oraz Klemens Ścierański, były minister przemysłu i handlu, członek rady nadzorczej KW SA. Pozostali finaliści zadawali się mniejszymi nagrodami pieniężnymi oraz gratulacjami. W czasie dekoracji zwycięzców przez Uszko zadeklarował, że zadba o rozwój kariery zawodowej zwycięzców konkursu oraz podkreslił, jak dużą wagę trzeba przywiązywać do przestrzegania przepisów BHP.

Odpowiedź na pytanie dotyczące metanu brzmi: „Nie”. Być może z podobną zagadką zmierzają się za rok uczestnicy kolejnej edycji konkursu, której finał ponownie odbędzie się w Brzeszczach.

Więcej ▶ Str. 6

**Akcja
Kolekcjonerzy
o dobrym sercu**

Chęć pomocy innym to wspólną cechą wszystkich osób, które od ubiegłego tygodnia pojawiają się w siedzibie Wydawnictwa Górnictwa. Pragną kupić wyjątkowego dukata „7 staszyców” w ramach akcji „Pomóż nam pomagać dzieciom Fundacji Rodzin Górnichych”.

Dzięki wpływom uzyskanym ze sprzedaży tych „cegiełek” Fundacja Rodzin Górnichych będzie mogła sfinansować letnie wyjazdy wypoczynkowe dla swoich podopiecznych. W akcję mocno zaangażowały się górnice związki zawodowe. W pierwszej kolejności po dukaty ustawili się kolekcjonerzy, którzy zgodnie podkreślali, że nie chodzi tylko o monetę, ale przede wszystkim o możliwość niesienia pomocy.

W tym gronie pojawili się także emerytowani górnicy, których pasją są własne numizmaty. Takim reprezentantem górnictwa środowiska był Jerzy Kalus, emerytowany sztygar z Rudy Śląskiej, który po dukat przyjechał zaraz po lekturze „Trybuny Górnicej”, czyli rano w czwartek.

Poza pasjonatami monet do siedziby Wydawnictwa Górnictwa zgłaszali się także ludzie dobrego serca, którym zależało, aby pomóc podopiecznym FRG. Rekordzistą kupił jednorazowo 10 dukatów, każdy jest wart 10 zł.

Dobrym prognozytą powodziła akcja jest zaangażowanie górniczych organizacji związkowych. Na czoło wysuwają się tutaj Związek Zawodowy Ratowników Górniczych w Polsce oraz „Solidarność”. MAM

Więcej ▶ Str. 17



Zacięta walka, a po niej ręce w geście triumfu. Tak po zakończeniu konkursu cieszył się Mieczysław Mokwa, mistrz BHP z kopalni „Brzeszcze-Silesia”.

! Po Szychcie

**Dziwię się, że nie zemdałem.
Cały czas byłem przytomny.
Byłem świadom, co się stało,
że mam porzywane nogi...**

JANUSZ DZIADECKI,
górník z kopalni „Wieżorek” Str. 19



INFORMACJE

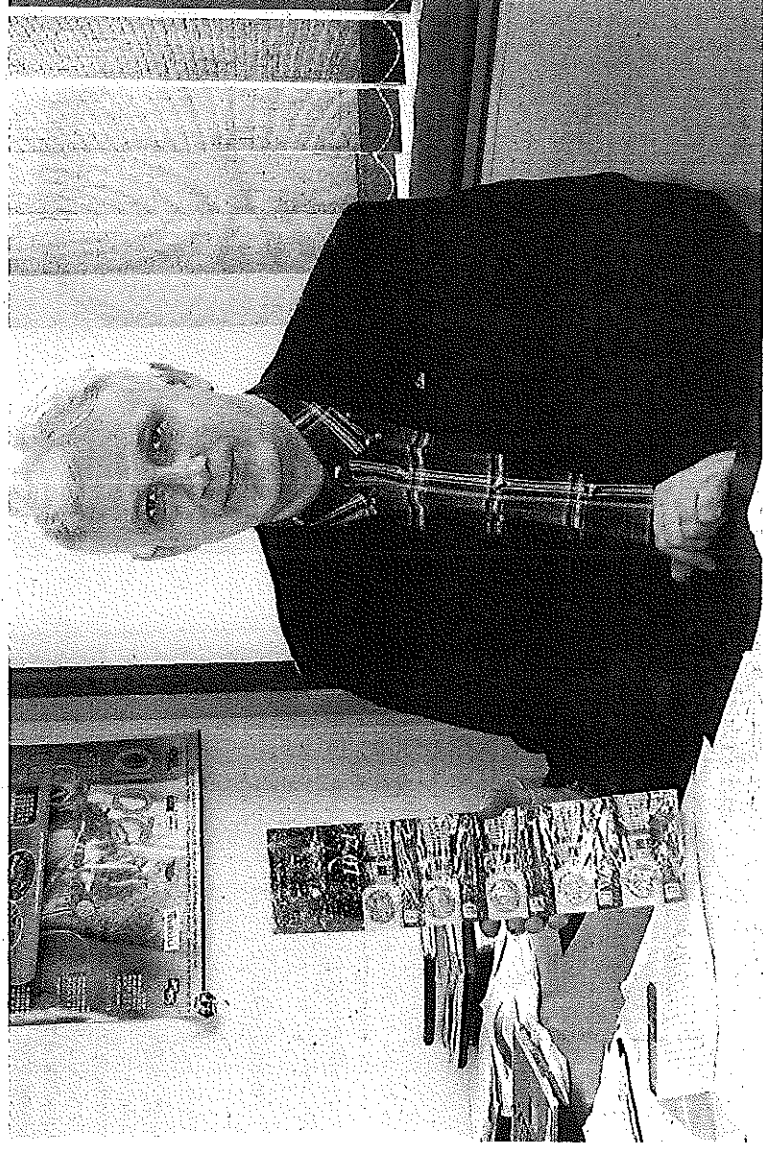
Chodzi o coś więcej niż o monetę...

Pięć tysięcy sztuk – tyle jeszcze w ubiegłym tygodniu wynosiła liczba okazjowych „cegiełek” wydanych przez krakowską Fundację dla Akademii Górniczo-Hutniczej i przeznaczonych na pomoc dla Fundacji Rodzin Górniczych. W ciągu kilku dni „rozeszły się” ponad 2 tysiące!

Wszystko to dzięki górnicy, którym związkowi zawodowym oraz ludziom dobrej woli, którzy zdecydowali przyłączyć się do tej szczytowej inicjatywy. Akcji patronuje „Trybuna Górnicza” oraz jej portal nettg.pl.

Ratownicy – na medal!

Organizacja, która jak na razie najbardziej zaangażowała się w rozprowadzanie „monet-cegiełek”, jest Związek Zawodowy Ratowników Górniczych w Polsce. Piotr Luberta, przewodniczący Zarządu Krajowego ZZRGwP, jako pierwszy zgłosił chęć wzięcia udziału w akcji. Na samym początku zadeklarował, że wśród członków związku rozprowadzi pół miliona „cegiełek”. W czasie odbioru cennej przeszły zapewnił, że na ratowników górniczych zawsze można liczyć i tym razem będzie podobnie. Słowa te, można powiedzieć, stały się przepowiednią. Po zaledwie kilku dniach przewodniczący Luberta zadzwonił do siedziby Wydawnictwa



Zdaniem Dominika Kolorza, przewodniczącego górniczej „Solidarności”, zbliżająca się Barbórka to idealny okres na rozpoczęcie sprzedaży dukatów.

Górniczego, które jest koordynatorem akcji, i zapowiedział, że jest gotowy rozprowadzić jeszcze 250 dukatów!

Solidarna „Solidarność”

Swoją „cegiełkę” do sprzedaży „monet-cegiełek” dorzuciła także „Solidarność”. Pół miliona monet, wybitnych w Mennicy Polskiej SA z okazji 90-lecia AGH, trafiło bowiem do Sek-

cji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „S”.

– Ta akcja z pewnością ma szansę powodzenia, ponieważ górnicy to solidarny naród, który nie zapomina o tych, którzy ucierpieli. To bardzo dobra i ciekawa inicjatywa. Zbliża się Barbórka, więc jest to idealny okres na przeprowadzenie takiej akcji. Na górnich biesiadach możemy przeprowadzić np. mini aukcję. Myślę, że monety, które otrzymali-

śmy, w bliskim czasie zostaną rozprowadzone wśród naszych członków. Być może weźmiemy jeszcze drugą partię – przypuszcza Dominik Kolorz, szef górniczej „Solidarności”.

Poza ZZRGwP i „S”, do akcji, którą zainicjowała Fundacja dla AGH, włączyły się również Porozumienie Związków Zawodowych „Kadra”, Związek Zawodowy Górników w Polsce, Związek Zawodowy „Prze-

robka” oraz Związek Zawodowy Maszynistów Wyciągowych Kopalni.

Druga strona... dukata

Podobnie jak moneta, akcja „Pomóż nam pomagać dzieciom” także ma dwie strony. Na awersie można znaleźć górnicze organizacje związane, które mocno zaangażowały się w kampanię na rzecz FRG. Rewers z pewnością należy do ludzi dobrego serca, którzy w równym stopniu przysłużyli się do powodzenia akcji już na jej samym początku.

Jedną z osób, które jako pierwsze zdecydowały się na nabycie dukata, był Jerzy Kalus, emerytowany sztygar z kopalni „Halemba”. – Jestem numizmatykiem, kolekcjonuję monety, ale na decyzję o zakupie wpłynęła także chęć wsparcia FRG – stwierdził rudzianin.

Takie same motywy skłoniły do siedziby Wydawnictwa Górniczego Ryszarda Koniecznego, emerytowanego hutnika z Chorzowa. – O akcji dowiedziałem się z waszej gazety, którą regularnie czytam. Ten szczytny cel, jakim jest pomoc dla dzieci z FRG, zmobilizował mnie do tego, aby do was zajrzeć. Zbieram monety i mam ich ponad 60 w kolekcji, ale tu chodzi o coś więcej niż o monetę. Chodzi o piękny gest – stwierdził emerytowany hutnik.

Dukatów każdego dnia ubywa, a jako że ich liczba jest ograniczona, wszystkim chętnym radzimy się pośpieszyć. Money można nabyć w siedzibie Wydawnictwa Górniczego (Katowice, ul. Kościuszki 30). Ich cena minimalna to 10 zł. Maksymalnej nie ma...

MACIEJ DOROSIŃSKI
mdorosinski@nettg.pl

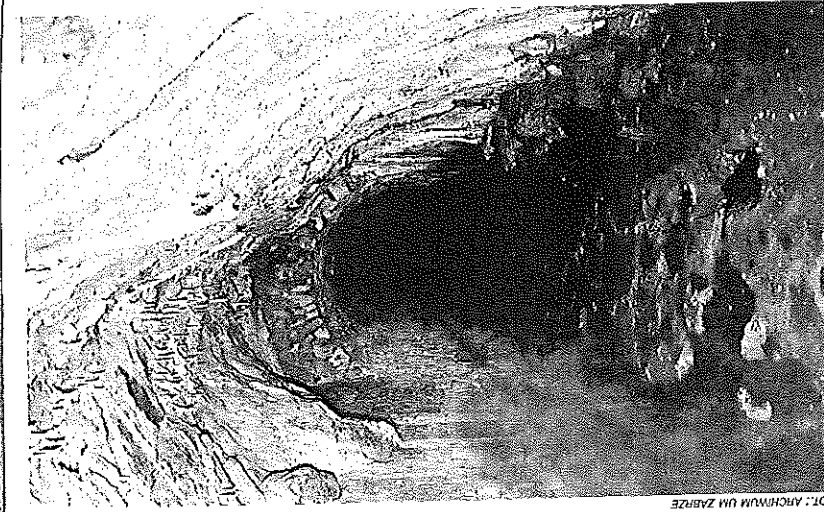
Sztolnia pełna atrakcji

To będzie jedna z najatrakcyjniejszych podziemnych tras turystycznych. Na jej realizację Zabrze otrzymało ponad 41 mln zł unijnej dotacji. Główna Kluczowa Sztolnia Dzielnicza odstąpi swe czarne czeluście za trzy lata.

Aby podzienna podróż była możliwa, należy najpierw udrożnić i przystosować do ruchu turystycznego jej zabrzański odcinek, czyli fragment XIX-wiecznego wyrobiska, łączącego dawną kopalnię „Król” (później „Przydenty” w Chorzowie z kopalnią „Królowa Luiza”. W ramach projektu pod Zabrzem powstanie kompleks kilkunastu podziemnych tras turystycznych, o łącznej długości wynoszącej ponad 4 km. Inwestorem projektu jest gmina Zabrze, a jego realizatorem Zabytkowa Kopalnia Węgla Kamiennego „Guido”.

Najprawdopodobniej drążenie wyrobisk rozpocznie się od wykopu wykonanego z powierzchni ziemi. Realizowane będzie z użyciem typowego kombajnu chodnikowego. Prace zostaną prowadzone bardzo płytko, bo na głębokościach dochodzących zaledwie do 30 m pod centrum miasta, czyli ulicą Wolności – wyjaśnia Tomasz Bugaj z zabrzańskiego magistratu.

Konieczność przejścia przedkiem wyrobiska kolejno przez nadkład, twarde piaskowce, stare zroby, w tym najprawdopodobniej XIX-wieczne pola pożarowe i nienaruszone pokłady węgla, daje wyobrażenie o złożoności robót. Ale to nie wszystko. Zostanie wykonany także otwór wentylacyjny o średnicy 1200 mm.



Przed budowniczymi jeszcze wiele pracy. Obecny wygląd podziemnych korytarzy Głównej Kluczowej Sztolni Dzielnicznej obrazuje powyższa fotografia. Plany zakładają doprowadzenie ich do stanu przedstawionego na wizualizacjach po prawej stronie.

– Komu zlecić tak potężną robotę? O to jesteśmy spokojni. Na Śląsku mamy dużo doskonałych firm górniczych. Nie ma obaw o powodzenie przedsięwzięcia – dodaje z przekonaniem Bugaj.

Tymczasem powstały już plany atrakcji turystycznych, na które liczyć będą mogli turyści.

Przepląną oni 500 m łódkami z napędem akumulatorowym, podążając po drodze przeróżne atrakcje, takie, jak odwrocony w naturalnej skali podziemny port przeładunkowy, gdzie węgiel, dowożony bezpośrednio z filara, ładowano na łodzie. Dalej pojadą współczesną spalarnią kolektą podwieszoną, zwiędzą podziemia Skansenu Górniczego „Królowa Luiza”, gdzie ulokowano maszyny i urządzenia XIX- i XX-wiecznej kopalni.

Lecz to jeszcze nic w porównaniu z trasą pod roboczą nazwą „Śladami katastrof górniczych”. Tu adrenaliny będzie już co niemiara. Kolejno nastąpią symulacje różnych katastrof, które wydarzyły się w polskim górnictwie. Jadąc windą, zwiędzący usłyszą trzask pękającej liny, nagłe przyspieszenie i w końcu gwałtowne hamowanie połączone z dźwiękiem łapadeł, wgrzyających się w dębowe prowadniki.

To na razie tylko plany, ale już dziś zabrzańskie obiekty pogórnice, zabytkowa kopalnia „Guido” oraz skansen „Królowa Luiza” stanowią unikatowe atrakcje turystyki poprzemysłowej, które w tym roku odwiedziło ponad 80 tys. turystów.

KAJETAN BIERZOWSKI
kberzowski@gornicza.com

